

Opis źródła:

Artykuł małopolskiego badacza, nauczyciela i pioniera etnografii Seweryna Udzieli (1857-1937) opublikowany w czasopiśmie „Lud” wydawanym przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze we Lwowie. Autor artykułu był cenionym etnografem i od momentu powstania w 1911 r. do 1937 r. był dyrektorem Muzeum Etnograficznego w Krakowie, które nosi obecnie jego imię. W swych badaniach koncertował się na małopolskich tradycjach ludowych (obyczajów, stroju, obrzędowości dorocznej i życia codziennego mieszkańców Krakowa i podkrakowskich wsi).

Miejsca wydania: S. Udziela, *Zabawki z roślin*, „Lud”, t. XXVIII, 1929, s. 58-70.

Treść źródła:**Zabawki z roślin**

Wyobraźnia dziecka jest tak wielka, że wszystkiemu dookoła nadaje kształty fantastyczne, wszystko ożywia, maluje tęczowemi barwami, wszystko dookoła przekształca w świat z bajki i raduje się tem szczęściem urojonem.

Chłopczyk dosiada kijka, niby wspaniałego rumaka i harcuje na nim dookoła stołu, gdy tymczasem siostrzyczka jego mała rozmawia z lalkami urobionemi z gałganków.

Starsze dzieci potrafią także każdej rzeczy użyć za zabawkę i bawić się nią lepiej, niżeli kupnemi, bogatemi cackami.

Dzieciom wiejskim, żyjącym ciągle na łonie przyrody dostarcza ona przez rok cały nowego materiału na zabawki. Prawie każda trawka, każdy kwiatek da się użyć do tego celu, a jak jest bogaty, jak różnorodny i jak zużytkowany ten materiał roślinny na zabawki tworzone przez dzieci wiejskie, mieszkające w granicach województwa krakowskiego, niechaj pokaże poniższy wykaz.

Niektóre z tych zabawek, czy gier, jak np. gra w zielone, wicie wianków, linienie piszczałek z wierzby znane są szeroko i daleko w świecie, niektóre znów mają już kilkowiekową tradycję. Zestawiłem je według pór roku od najwcześniejszej wiosny do późnej zimy. Nie obejmują one wszystkich znanych w Polsce a prawdopodobnie nawet wszystkich, jakimi dziatwa i młodzież zabawia się w województwie krakowskiem.

(...)

Strach z dyni

W jesieni, gdy dynie dojrzeją, wybierają chłopcy dużą, z wierzchu odkrawują równo czubek, żeby stąd dostać się do wnętrza, wybrać ziarno i wyskrobać miąższ, a pozostawić tylko grubą skórę. W tak wydrążonej dyni wycinają z boku oczy, nos, usta z zębami (otwory na wylot). W środku osadzają świecę i w ten sposób sporządzoną głowę z dyni zatykają mocno na kiju. Wieczór, gdy jest już dobrze ciemno, zaświecają wewnątrz świecę i z tą głową oświeconą od środka idą na uczęszczane drogi we wsi, pod okna chałup i straszą ludzi.

Wskazówki:

Tekst ten można wykorzystać podczas zajęć jesiennych (zwłaszcza w okolicy święta Wszystkich Świętych). Pozwoli on zapoczątkować dyskusję o tradycjach ludowych zarówno polskich jak i zagranicznych związanych z nadciągającą zimą. W szkołach średnich tekst ten można zaprezentować jako przykład swoistej chłopomanii wśród galicyjskich elit.

Pytania do źródła:

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Z jakimi zwyczajami wiąże się praktyka tworzenia lampionów jesienią?
2. Czy podobne zwyczaje występują w innych częściach świata (jeśli tak to gdzie)?
3. Czy zwyczaj ten przetrwał po dziś dzień? Czy może uległ daleko idącym zmianom?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony):

1. Jaki był cel napisania takiego tekstu?
2. Zainteresowanie życiem ludu wiejskiego popularne wśród inteligencji małopolskiej nosi jaką nazwę? Podaj inne przykłady przejawów takie zainteresowania.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Mateusz Maleszka